

Sobota, 6 stycznia 1968 r.  
Rok XXIII 5 (6558)**DZIENNIK  
ŁÓDZKI****Rządowa delegacja  
radziecka  
odwiedzi ZRA**

Rządowa delegacja ZSRR z pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR K. Mazurowem na czele odwiedzi Zjednoczoną Republikę Arabską. Na zaproszenie prezydenta Nasera i rządu ZRA delegacja weźmie udział w uroczystościach z okazji 8 rocznicy rozpoczęcia budowy tamy asuańskiej. Uroczystości te rozpoczną się 9 stycznia.

**W styczniu plenarne  
posiedzenie Sejmu**

Na porządku dziennym projekty ustaw emerytalnych i rolnych oraz przepisy o nie uzasadnionej absencji w pracy

Prawdopodobnie pod koniec bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu. Oczekuje się, że na porządku dziennym znajdą się projekty ustaw emerytalnych oraz projekty ustaw o rentach dla rolników przekazujących nieruchomości rolne, o scalaniu i wymianie gruntów, o przymusowym wykupie nieruchomości rolnych oraz o zmianie i uzupełnieniu przepisów w sprawie nie uzasadnionej absencji w pracy. Przypuszcza się, że ze względu na wagę i znaczenie wspomnianych projektów ustaw, plenarne posiedzenie potrwa dwa dni.

W najbliższych dniach projekty ustaw będą przedmiotem analizy w zainteresowanych komisjach sejmowych. Projekty ustaw wywołały ogromne zainteresowanie wśród wyborców, którzy są

spotkaniach z posłami poruszyli problemy związane z nowymi dokumentami rządowymi. Na wstępie interesowano się zwłaszcza projektami skierowanymi do pełnego zagospodarowania użytków rolnych i zapewnienia odpowiednich warunków życia rolnikom, którzy z racji podległego wieku, inwalidztwa lub braku następców przekazywali lub przekazali swoje gospodarstwa na rzecz państwa.

**Przedstawiamy  
jutrzejszą  
„Panoramę“**

Rozwój motoryzacji zależy nie tylko od ilości samochodów, ale również od jakości dróg. Dróg, po których nie spaceruje bydlę, nie bawią się dzieci.

O drogach idealnych, czyli autostradach, o kosztach budowy (1 km — 20 mln zł) i opłacalności eksploatacji, czytanie jutrzejszej „Panoramie“.

Chodził do polskiej szkoły we Lwowie, ożeniony z Polką, Gordon Lonsdale, as wywiadu radzieckiego, wspomina o swej pracy w W. Brytanii.

Nie tylko kosmos fascynuje ludzką duszę. O próbach życia na dnie morza — czytanie jutro w artykule „Eksperyment Ludion“.

Ponadto korespondencje z Costa Riki, W. Brytanii i Francji, humor, rozrywki i mystowe.

**Premier Wilson  
złoży oficjalną  
wizytę w ZSRR**

Jak podaje Agencja TASS, premier rządu brytyjskiego Harold Wilson przybędzie w dniu 22 stycznia z oficjalną wizytą do Związku Radzieckiego.

Premier H. Wilson został za proszony oficjalnie do ZSRR przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. Kosyginę, kiedy ten bawił w Wielkiej Brytanii w lutym 1967 r.

**Znowu pirackie naloty  
na Hanoi i Hajfong**

Już ponad 2700 samolotów utracili Amerykanie nad DRW

Korzystając z dobrych warunków atmosferycznych amerykańscy piraci powietrzni dokonali w czwartek, już trzeci dzień z rzędu, nalotów na

stolicę DRW — Hanoi i największy port tego kraju Hajfong. W Hanoi atakowano m. in. most drogowy i kolejowy leżący w odległości 4,8 km na północ od centrum miasta. Na identyczny most zrzucono bomby w Hajfongu. W tym samym dniu lotnictwo USA zaatakowało most drogowy i kolejowy w miejscowości Lang Son odległej zaledwie o 20 km od granicy chińskiej.

Obrona przeciwlotnicza DRW zestrzeliła w czwartek 3 amerykańskie samoloty. Jeden z nich stracono nad Hanoi, a dwa pozostałe nad Hajfongiem.

W ciągu ostatnich dni nad DRW zestrzelono jeszcze 4 amerykańskie samoloty — dwie nad prowincją Nghe An i dwie — nad prowincją Quang Binh.

W piątek obrona przeciwlotnicza DRW zestrzeliła nad prowincją Ninh Binh amerykańską maszynę piracką. Był to 2700 samolot USA strąco-

ny nad Demokratyczną Republiką Wietnamu. W tym samym dniu nad prowincją Nghe An zniszczono dwa duże samoloty USA. Tak więc ogólna liczba samolotów, jakie Amerykanie utracili nad Demokratyczną Republiką Wietnamu wynosi już 2702.

**Samoloty USA uszkodziły  
statek radziecki**

Kategoryczny protest rządu ZSRR

Radziecki statek handlowy został silnie uszkodzony podczas bombardowania przez lotnictwo amerykańskie północnowietnamskiego portu Hajfong. Motorowiec „Piersław-Zaleski“, o tonażu około 4 tys. ton, wpłynął do portu w Hajfongu z ładunkiem mąki.

Jak zakomunikował drogą radiową kapitan statku Boris Cwietkow, 4 stycznia przy bezchmurnej pogodzie samoloty amerykańskie bombardowały Hajfong przez 2 godziny z wysokości 500-600 metrów. Siedem bomb upadło w odległości 10-12 metrów od statku radzieckiego, a ósma, o opóźnionym zaplonie w odległości 2 metrów — i lewej burty na barce przedkadunkowej, gdzie po 25 minutach wybuchła. W wyniku eksplozji bomby wyszły mechanizmy i przewody w maszynowni motorowca zostały zniszczone, w kadłubie statku powstały dziury, przez które wdziera się do wnętrza woda, pompy nie działają. Wśród załogi, która składała się z 41 osób, nie było ofiar.

Następne radiogramy nadesyłane do Władywostoku, macierzystego portu uszkodzonego motorowca, informują, że statek nie może poruszać się za pomocą własnych maszyn. Są też trudności z przyholowaniem statku do nadbrzeża, ponieważ obszar wodny portu jest dosłownie

zasypany bombami lotniczymi o opóźnionym działaniu. Rząd radziecki kategorycznie zaprotestował wobec rządu USA przeciwko nowej zbrojnej napaści lotnictwa amerykańskiego na radziecki statek handlowy.

Nota domaga się ukarania sprawców napaści i zapowiada, że w powstałej sytuacji ZSRR będzie zmuszony podejmować kroki dla zapewnienia bezpieczeństwa swych statków udających się do portów DRW. Cała odpowiedzialność za możliwie poważne następstwa agresywnych aktów ze strony sił zbrojnych USA wobec statków radzieckich — podkreśla nota — spada na rząd Stanów Zjednoczonych.

15 stycznia — zamknięcie ruchu na Kopcińskiego

**Prace przygotowawcze  
do budowy  
trzeciego wiaduktu w Łodzi**

Bedzie to wiadukt inny aniżeli dwa ostatnio wybudowane — na ul. Limnanowskiej i Rzgowskiej. Ulica Kopcińskiego zostanie podniesiona — począwszy od ul. Tkackiej — przyjeździe wiaduktem nad torami PKP i obniży się

do obecnego poziomu dopiero przy ul. Nawrot. Nowy wiadukt będzie miał dwie jednokierunkowe jezdnie i wydzielone torowisko tramwajowe.

Dzięki nowemu wiaduktwi ruch komunikacyjny na trasie Wrocław — Warszawa ominie centrum naszego miasta.

Roboty ziemne i konstrukcyjne wiaduktu kosztować będą (A) Dalszy ciąg na str. 2

**Aleksander Dubczek  
I sekretarzem KC KPCz**

W Pradze zakończyło się posiedzenie plenarne KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, które obradowało w dniach od 3 do 5 bm. Komunikat ogłoszony w piątek wieczorem podaje, że Komitet Centralny postanowił oddzielić stanowisko prezydenta Republiki od stanowiska pierwszego sekretarza KC KPCz.

Z związku z prośbą towa-

rzysza Antonina Novotnego, plenum postanowiło zwolnić go ze stanowiska pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego partii. Następnie KC KPCz, wybrał na stanowisko pierwszego sekretarza KC Partii tow. Aleksandra Dubczeka członka Prezydium KC KPCz i pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Słowacji.

**Dobry stan zdrowia  
dra Blaiberga**

Według informacji zachodnich agencji prasowych, Philip Blaiberg, któremu przeszczepiono serce innego mężczyzny czuje się nadal dobrze — lekarze opiekujący się nim nie stwierdzili jeszcze oznak odrzucenia przeszczepu przez organizm.

Blaiberg reaguje po operacji w podobny sposób co Washkansky, ale lekarze zmieniły nieco system leczenia, po dając pacjentowi mniejsze dawki leków. Prof. Barnard nie jest zaniepokojony stanem zdrowia pacjenta.



Opublikowane przez National Broadcasting Company zdjęcie z przebiegu operacji serca. Na zdjęciu: prof. Christian Barnard (pochylny) wraz z zespołem lekarzy przenoszą serce. CAF — telefoto

Blaiberg pozostaje ciągle pod namiotem tlenowym w wysterylizowanej sali.

Tymczasem coraz większego rozgłosu nabiera sprawa ewentualnego opublikowania zdjęć dokonanych podczas o-

(B) Dalszy ciąg na str. 2

**Kat Warszawy  
Reinefahrt**

adwokatem w NRF

Były SS-gruppenführer i generał policji Heinz Reinefahrt, winny wymordowania tysięcy warszawiaków w czasie powstania w roku 1944, został pod koniec listopada 1967 adwokatem przy sądzie w Westerland oraz przy sądzie krajowym w Flensburgu.

**Rząd jemeński  
gotów uczestniczyć  
w konferencji  
pojednawczej**

Rząd jemeński wzięby udział w każdej konferencji pojednawczej, nawet pod nadzorem z zewnątrz, oświadczył — według doniesień kairskiej Agencji MEN z Bagdadu — osobisty przedstawiciel przewodniczącego Jemeńskiej Rady Prezydenckiej, Mohsen Al Aini.

**Pięcioraczki  
indyjskie  
zmarły**

Pięcioraczki, które przyszły na świat w miejscowości Salem (100 km od Madrasu w Indii) nie utrzymały się przy życiu.

**Lekarze brazylijscy  
podejmą próbę  
przeszczepienia serca**

Dwaj znani lekarze brazylijscy oświadczyli, że są gotowi w niedługim czasie dokonać transplantacji serca ludzkiego, podobnej do przeprowadzonej przez prof. Barnarda w Kapsztadzie. Jeden z nich, dr Zerbin, przeprowadził już sze reg doświadczeń na zwierzętach.

Brazylijskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych poinformowało, że dr Barnard przyjął zaproszenie do odwiedzenia Brazylii i że złoży wizytę w tym kraju w ciągu najbliższych 2 miesięcy.

**„Bałtyckie“  
postulaty Bundesmarine**

FILM nazywał się — w tłumaczeniu polskim — „Pod tysiącem flag” — obrazował piracką działalność wojennego okrętu hitlerowskiego, który — pod banderą takiego czy innego państwa neutralnego — napadał na statki sojusznicze, zatapiał je a z pasażerów robił jeńców wojennych. Film był amerykański, dotyczył autentycznego kapitana floty hitlerowskiej, po czym, po sakramentalnym „The End“, zawiadomał amerykańskich widzów, że ów kapitan służy obecnie sprawie sojuszniczej pod flagą NATO. Trudno powiedzieć, czy autorzy filmu chcieli „zrehabilitować” owego kapitań w oczach Amerykanów, czy też jemu dać możliwość rehabilitacji służbą w NATO. W każdym razie wrażenie pozostawało jedno: ci, którzy zatapiali nawet handlowe i pasażerskie statki sojusznicze — łącznie z amerykańskimi — dziś są znowu aktywni za aorobata, ba! w inicjatywy USA.

Tacy właśnie ludzie tworzą Bundesmarine, następczynię hitlerowskiej Kriegsmarine, która w ostatnim okresie staje się coraz bardziej czynna. Czynna również na Bałtyku, w bezpośredniej bliskości naszych brzegów; czynna — oczywiście — w sensie przygotowań militarnych, ale wysuwająca również postulaty polityczne. Między innymi w zakresie korzystania z baz w krajach skandynawskich, będących członkami NATO, a szczególnie w Danii, i w zakresie podporządkowywania floty tych krajów decyzjom i rozkazom NATO. To jest praktycznie — samej Bundesmarine.

Prasa polska już odnotowała, że pod koniec grudnia ub. roku, generał inspektor Bundesmarine, wiceadmirał (przeszłość? — hitlerowska — jak było do przewidzenia) Gert Jeschonnek wystąpił z żądaniem radykalnego unowocześnienia floty wojennej NRF. Mówił on m. in. o konieczności wyposażenia jej w elektroniczne systemy kierowania i w rakiety ziemi-powietrze. Z innych źródeł wiadomo, że Bundesmarine koncentruje się obecnie na zamówieniach lub budowie niszczy-

czycieli, korwet i kutrów rakietowych, zaopatrzonych w pociski „Tartar” zdolne do przenoszenia głowic nuklearnych. W Stanach Zjednoczonych zbudowano już dla Bundesmarine jeden niszczyciel tego typu, a dwa dalsze są praktycznie na ukończeniu. Ale z interesującego artykułu naszego specjalisty wojskowego płk. Juliana Lidera („Żołnierz Wolności”) wynika, że jeszcze bardziej charakterystyczny niż same żądania Bundeswehry, jest cel, jaki im przyswieca.

CEL ten — w ogólnym zarysie — to wyjście na Bałtyk; tu właśnie upatruje Bundesmarine swój główny teren działania. W ramach tego ogólnego celu kryją się trzy postulaty doktrynalne.

Pierwszy — to „polityczna obrona” — to znaczący głoszenie, że wojna jest obroną, ale przygotowanie się do wojny ofensywnej. Postulat drugi — to zmiana priorytetu w zadaniach Bundesmarine. Dotychczas Bundesmarine mia-

(Dalszy ciąg na str. 6)

**Kardynał  
Stefan Wyszyński  
lekkoranny  
w kraksie pod Kutnem**

Wczoraj pod Kutnem na szosie Warszawa — Poznań, w miejscowości Pomorzany doszło do kraksy samochodowej, w której lekkich obrażeń ciała doznał ks. kardynał Stefan Wyszyński. Kierowcą samochodu „Ford-500”, Stanisław Mariej-k prowadząc wóz z Warszawy na stronę Poznania rozwinął na zakręcie szosy zbyt dużą szybkość. Na skutek nagle hamowania wóz wpadł w poślizg i rozbił się o przydrożne drzewo.

Jadący w samochodzie ks. kardynał Stefan Wyszyński został lekko ranny w twarz. Towarzystwami kardynałowi w podróży księża Hieronim Goździewicz i Józef Glomb doznali lekkich obrażeń ciała. Ks. Józef Glomb został opatrzony w Ośrodku Zdrowia w Krosniewiecach.

Po kardynała przyjechał do Krosniewiec z Kutna dziekan samochodem, którym udali się w drogę powrotną do Warszawy. S. Rol.



Niedogrzeni<sup>2)</sup>

# ZIMNO... zagwarantowane

W poprzednim artykule pisaliśmy cały czas właściwie o wyjątkach. Są w Łodzi mieszkania, w których temperatura nie dochodzi do 18 st. C, ale to prawda, że mieszkań takich nie jest zbyt wiele. Niemniej pretenzje pod adresem c.o. zgłasza przynajmniej 1/4 rodzin. Z usług elektrociepłowni korzysta 1/3 mieszkańców naszego miasta. Głównie spośród nich kwalifikują się ci niezadowoleni.

Tej większości nie pomoże jednak ani zakład sieci ciepłej, ani rodzima administracja domu. Ludzie mają słusze pretensje, prawdą jest że marzną, ale marzną zgodnie z normą. Jest bowiem taka „polska norma” ustanowiona przez Polski Komitet Normalizacyjny, która stwierdza, że w pomieszczeniach mieszkalnych powinny być następujące temperatury: pokój — 18°C, kuchnia — 15°C, łazienki — 22°C. Zadziwiająca jest ta precyzja normy. Żadnego „od-do”, żadnego odstępstwa w górę ani w dół. A ponieważ

## Metro w Taszkencie

Stolica radzieckiego Uzbekistanu, Taszkent, otrzyma niedługo pierwszą linię metra. Specjaliści przybyli z Moskwy rozpoczęli już opracowywanie projektu tej podziemnej linii komunikacyjnej. Metro Taszkencie podobne będzie do metra moskiewskiego. W ciągu godziny kursować tu będzie 40 pociągów.

Wada w układzie kierowniczym

## Pół miliona „Pontiaców” wyciągnięto z ruchu

Blisko 500 tys. samochodów marki „Pontiac” wyprodukowanych przez General Motors od września 1964 do października 1965 wyciągnięto z ruchu, aby usunąć z nich defekty w układzie kierowniczym.

## Sprzymierzeńcom naszych pól i lasów



Leśnicy i rolnicy w okresie ostrej i śnieżnej zimy starają się dopomóc zgłodniałym i zmarzniętym ptaszkom, budując dla nich budki oraz karmniki, do których dostarczają stale świeże pożywienie.

utrzymanie tak stałej temperatury jest technicznie niemożliwe, odstępstwa są regularne. Szczęśliwie jeśli w górę...

Niewiele osób znośi z radością takie właśnie temperatury. Oczywiście są one idealne przy sobotnich porządkach, ale trudno „uprawiać” w tych warunkach jakkolwiek pracę siedzącą — czytanie, pisanie, odrabianie lekcji, szycie itp. Ten sam Polski Komitet Normalizacyjny rozumiem to widzieć doskonale, jeśli ustala temperaturę pomieszczeń biurowych na... 20 st. C.

O tym, że normy są niezyciowe mówią prywatnie wszyscy „ogrzewnicy”. Dlaczego tylko prywatnie? No cóż, nrobowali, korzystając z okazji oficjalnie podczas zeszlorocznej krajowej konferencji energetyków, organizowanej przez NOT w Łodzi. Jakże są dalsze losy podjętej podczas konferencji uchwały, postulującej uelastyczenie normy — nie wiadomo.

Być może nie dyskutowalibyśmy tu nad normą z taką odwagą, gdyby nie warszawskie „odgłosy”, z których wynika, iż Stołeczna Rada Narodowa doszukała się odpowiednich uprawnień i zmieniła w Warszawie lokalnie normę podnosząc ją do 20 C. Nie wiemy, czy to tylko taki specjalny przywilej stołeczny, czy też... inny system władzy nad c.o. w Warszawie, a inny w Łodzi. Nasz Zakład Sieci Ciepłej podlega bowiem w prostej linii Ministerstwu Energetyki, natomiast ich — Ministerstwu Gospodarki Komunalnej i jako taki jest przedsiębiorstwem gospodarki komunalnej. Może to dlatego stołecznymi katorami może rządzić Stołeczna Rada Narodowa.

Nie chcielibyśmy bynajmniej tym artykułem „obalać” natychmiast normy. Chcielibyśmy się jednak wspólnie z fachowcami, lekarzami i ekonomistami zastanowić, czy przypadkiem nie ma warunków sprzyjających jej zmianie. Ba, chcielibyśmy usłyszeć jak na normę zapatrują się nasze władze miejskie. Warunki naszego życia poprawiają się, a jednym z wykładników tych warunków jest przecież standard, poziom, wyposażenie i atmosfera naszych mieszkań. Społecznie problem na pewno wart jest szerokiej dyskusji i wnikliwej analizie.

Pod rozważanie zaś natychmiast poddajemy dwa fakty, których naszym zdaniem trudno nie zauważyć, a które wykluczają jakkolwiek precyzyjną w dawkowaniu nam kalorii.

Po pierwsze: rozdział temperatur między pokojami i

kuchniami — 18 i 15 stopni jest chyba fikcją przy obecnym, w Łodzi w zasadzie powszechnym, systemie budowania kuchni z wejściem 7 pokoju. Wydaje nam się, że wtedy w obu pomieszczeniach temperatura jest mniej więcej równa i waha się w granicach 16, 17 stopni C. Z kuchni po prostu wieje.

Po drugie: sami fachowcy przyznali się do stosowania „rewelacyjnego” układu sprężonego między ciepłą wodą dla potrzeb c.o. i ciepłą wodą dla potrzeb „łazienkowo-kuchennych”. Fachowcy radzi nieradzi musieli przyznać, że w tej sytuacji jeden układ kradnie jak gdyby ciepło drugiemu i stąd w mieszkaniach następują znaczne wahania temperatury. Nie wiemy na ile powszechny jest ten system, wiadomo nam natomiast, że jest stosowany na kilkumilionowym Teofilowie.

W takiej sytuacji do wszelkich zapewnień o zaspokajaniu potrzeb etc. należy podchodzić z trochę większą rezerwą. Prawda jest bowiem, że wielu spośród nas posiada niedogrzone mieszkania. I to zarówno z przyczyn obiektywnych, jak i niestety, subiektywnych. Prawda jest jednak i to, że „szafarze” i gospodarze katorii starają się maksymalnie w ramach istniejących możliwości zaspokoić nasze wymagania. Utrudnia im to jednak i norma i cudze „arzechy” w postaci niestarannego budownictwa, nie najlepszej wyposażenia instalacji ciepłowniczych itp. Nie tyle więc po tępiąc ich chcemy, ile zdążyć. Do bardziej „bojowego” bronięcia naszych interesów, do wykazywania wszelkich nonsensów pseudo „oszczędnej” gospodarki. Okazji do takiego działania nie brakuje. Ot, chociażby już teraz. Na ostatnim kongresie ogrzewników w Warszawie nie mówiło się co prawda o normach, ale m. in. postulowano opracowanie automatycznej regulacji sieci ciepłej w Warszawie. Może warto powrócić do tej innowacji i dla Łodzi? Automatyczna regulacja byłaby chyba doskonałym sposobem na psujących kryzys złodziei ciepła, byłaby elastycznym partnerem dla precyzyjnych maszyn cyfrowych.

IWONA ŚLEDZIŃSKA

MOWIONO o nim po prostu awanturnik. Ludzie bliżej z nim związani (trudno powiedzieć: przyjaciele, bo takich naprawdę nie miał) określali go mianem „kozaka”.

W całym domu, ba — w całym rejonie okolicznych zabudowań ułarło się przekonanie, że „kozakowi” lepiej nie wchodzić w drogę. Ustępowali mu więc rówieśnicy i dorośli. Ustępowali, bo...

Kiedyś Antoni B. wyraził głośno swe niezadowolenie, że „kozak” śmieci na klatce schodowej, w nocy w mieszkaniu Antoniego B. ktoś wybił szybę.

Innym razem 19-letni Jan C. nie ustąpił rozpierającemu się na ulicy awanturnikowi. Doszło do wymiany słów i ciosów; „kozak” został pokonany. Od tego czasu nosił ze sobą nóż i chwalił się, że tylko nagły wyjazd do wojska „chwytowo uratował” Jana C.” (1).

I ludzie woleli się nie narażać. Awanturnik utwierdził się w przekonaniu, że nikt nie ma prawa mu się oprzeć. Choć miał dopiero 18 lat.

Pierwszy urlop Jana C. przebiegł w napiętej atmosferze. Mimo rzuconych uprzednio pogroźek, „kozak” usunął się w cień. W czasie drugiego urlopu postanowił, widząc, ratować swą „reputację”.

W trakcie zajęcia, które świadomie sprowokował z Janem C. — wyciągnął nóż. I tym razem jednak przegrał. I to z kretesem; sąd, przed którym oskarżył go prokurator, wymierzył młodemu awanturnikowi karę 2 lat więzienia.

Bliżsi i dalsi sąsiedzi odetchnęli.

NA „KOZAKA” można trafić wszędzie; w dużym mieście i w małym miasteczku, na wsi, w dzielnicy i w czynszowej kamienicy. Nie każdy — rzecz jasna — chwyci o razu na nóż. Ale prawie każdy chce mieć rację, chce by „jego było na wierzchu” i nieraz dochodzi do „racji” w niewybredny, groźny społecznie sposób. Bo „kozak” nie operuje argumentami, on ma „metody”. Dlatego ludzie wolą mu schodzić z drogi. To uamania „kozaków” w przekonaniu o ich potęgę i bezkarność. Tak często z drobnego awanturnika wyrasta już mniej drobny chuligan. A czasem bandyta i morderca!

Na tatrzańskim szlaku



## Szybki postęp na zapleczu włókiennictwa

Od kilkunastu lat przemysł włókienniczy bezustannie narzeka na brak artykułów technicznych i części zamiennych. Są to narzekania w pełni uzasadnione, bowiem zaplecze włókiennictwa przez długi czas pozostawało zaniedbane. Ostatnio jednak obserwujemy poprawę i na tym odcinku.

Właśnie na Teofilowie dobiega końca budowa nowej siedziby „Artechu” — największego w kraju producenta artykułów technicznych. Dotychczas „Artech” miał swoje oddziały porozrzucone w 8 punktach miasta, po różnych dziedzinach i klatkach. Fabryka na Teofilowie, budowana kosztem 100 mln złotych nosi więc oficjalnie miano obiektu zastępczego, nie będzie to jednak zwyczajne odnowienie starych urządzeń w nowej siedzibie.

Równocześnie bowiem postępuje rozbudowa podobnej fabryki w Grzmiącej na Dolnym Śląsku i ten fakt kierownictwo Zjednoczenia Przemysłu Art. Technicznych i Galanterijnych wykorzystuje dla przeprowadzenia specjalizacji i koncentracji produkcji. W Grzmiącej więc skoncentrowana zostanie produkcja wszelkich wyrobów skórzanym i większości wyrobów z drewna, „Artech” natomiast będzie się specjalizował wyłącznie w produkcji czółenek tkackich, płoch tkackich oraz w wyrobach z tworzyw sztucznych. Do roku 1970 produkcja czółenek ma wzrosnąć o 50 proc., osiągając liczbę

około 1.200 tys. sztuk. Zakład przejdzie częściowo na importowane surowce wysokiej klasy, co przyczyni się do zmniejszenia zużycia czółenek średnio w kraju o około 30 proc. i przy równoczesnym zwiększeniu ilości wyrobów, pozwoli całkowicie wyeliminować import tego artykułu.

W bezpośrednim sąsiedztwie „Artechu” rozpoczęto już budowę nowej Fabryki Igieł Dziewiarskich, która dotychczas pracuje również w niezmiernie trudnych warunkach. Koszt inwestycji — 66 mln złotych, termin ukończenia — 2 lata. Po uruchomieniu nowego obiektu, FID będzie w stanie zaspokoić całość potrzeb krajowych.

Na tym jednak nie koniec bo już w II kwartale bieżącego roku obok dwóch wymienionych zakładów rozpocznie się — kosztem 90 mln złotych — budowa trzeciego, mianowicie nowego „Famadu” — fabryki części do maszyn dziewiarskich, której do tychezasowa produkcja pokrywa zaledwie 30 proc. zapotrzebowania krajowego. Poza Łodzią natomiast oraz wspominanymi już zakładami w

Grzmiącej, przewiduje się jeszcze w bieżącej 5-letniej perspektywie rozbudowę Świdnickich Zakładów Art. Technicznych, Fabryki Obić Zgrzeblonych w Bielsku — Białej i kaliskiego „Kalimetu”, który jest jednym z największych dostawców metalowych części zamiennych dla przemysłu włókienniczego, a po rozbudowie i modernizacji zwiększy swą produkcję jeszcze o 50 procent.

Skoro więc z 16 przedsiębiorstw, dostarczających artykuły techniczne i części zamienne dla włókiennictwa, 7 ulega niemal równocześnie szybkiej rozbudowie, to bez wątpienia możemy mówić o szybkim postępie. Po kilkunastu latach chudych, resort przemysłu lekkiego przetrzączył wreszcie większe środki na rozbudowę zaplecza, wiążąc z tym — i słusznie — szanse dalszego rozwoju włókiennictwa.

Nowe pomieszczenia, pozwalające na lepszą organizację produkcji i nowe urządzenia, wśród których przewidziano wiele nowoczesnych aparatów z importu, niewątpliwie przyczynią się nie tylko do wzrostu ilości, lecz i jakości artykułów technicznych i części zamiennych.

J. Br.

Najczęściej zdarza się — tak jak było to w opisanym wyżej przypadku 18-letniego awanturnika z Chojen — że interwencja organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości w porę kładzie kres niebezpieczeństwu takiej ewolucji. Ale bywa też, że z młodych awanturników wyrastają starzy „kozacy”. Ba — dożywają z czystą kartą karalności sędziwego wieku.

MARIAN POWĄZKA miał ponad 64 lata, kiedy po raz pierwszy stanął przed sądem. A przecież w swym rodzinnym Pławnie (powiat Radomsko) od wielu już lat miał opinię

## Dzień powszedni Temidy »Kozak«

„kozaka”. Takiego, któremu lepiej się nie narażać. Wydaje się, że opinia taka nie mogła ukształtować się bez czynów sprzecznych z kodeksem karnym, ale przez kilkadziesiąt lat nikt się nie skarżył; nie skarżył się, oczywiście, oficjalnie, bo przecież we wsłóżnie się mówiło (!).

Nie skarżył się również — znów, rzecz jasna, mowa o skardze oficjalnej — Franciszek Grabarczyk, najbliższy sąsiad i... od 20 lat antagonistą Powązki.

Dziś nawet świadkowie nie bardzo wiedzą o co wówczas poszło. Jedni powiadają, że Powązka czynił zakusy na działkę Grabarczyka, inni, że była to prawdziwa zemsta o... plot graniczny. Ponoć Grabarczyk chciał się odgrodzić tym plotem od awanturniczego sąsiada, co temu ostatniemu nie przypadło do gustu. Fakt faktem, że przez 20 z górą lat Grabarczykowi nie udało się plotu postawić. Może nawet z niego już dawno zrezygnował, ale „kozak” widząc, spór pamiętał i nosił w sobie uraz.

20 przeszło lat trwała utajona walka między Grabarczykami i Powązkami.

mi, bo i żony nie zostały sobie dłużne gorzkich i nie najbardziej wyszukanych słów. Od wielu lat Grabarczyk i Powązka nie mówili sobie „dzień dobry”.

Gdy stanął pierwszy kotek granicznego plotu, Grabarczyk miał lat 50, a Powązka 44. Gdy potem traf zrządział, że spótkali się na pastwisku — pierwszy liczył sobie lat 70, drugi 64.

I tym razem nie wymienili pozdrowień. Ale Grabarczyk przerwał znowu milczenie. Nie mówił o płocie, nie wracał do spraw starych, zwrócił po prostu Powązkę uwagę, że jego krowa weszła w szkoda. W starym zaś „kozaku” odżyły „młodzieńcze” nawyki: odpowiedział nożem!

Kiedy sąsiedzi znaleźli Franciszka Grabarczyka, leżał on nieprzytomny na pastwisku z czterema ranami kłاتی piersiowej. Tylko natychmiastowa pomoc lekarska uratowała mu życie. A 64-letni „kozak” z Pławna po raz pierwszy w swym życiu stanął przed sądem.

Wyrok — biorąc pod uwagę podeszły wiek i słaby stan zdrowia Powązki — zabrzmiął surowo: 5 lat więzienia.

Z tym, że jest to chyba wyrok nieco spóźniony, by wpłynąć wychowawczo na „kozaka”. A przecież, jak stwierdzili świadkowie na rozprawie, Powązka od lat groził Grabarczykowi zabójstwem. W świetle opinii, jaką miał Powązka w Pławnie, już sam fakt rzucenia takiej groźby kwalifikował się do wytoczenia mu procesu. I tym razem jednak nikt nie złożył skargi. Dopiero tragedia na wiejskim pastwisku położyła kres bezkarnemu panowaniu się awanturnika.

CZYM skorupka za młodu nasiąkała — powiada przysłowie — tym na starość traci. Można powiedzieć więcej, że im dłużej nasiąka, tym traci mocniej i trwalej. I na odwrót.

Im wcześniej więc obalić mił bezkarności u młodych awanturników, tym większa szansa, że wyrosną z nich przyzwoici ludzie. Nie oznacza to, rzecz jasna, by im celowo wchodzić w drogę, ale też nie oznacza, byśmy biernie tolerowali, kiedy się na tej drodze zbyt nio rozpychają.

JANUSZ KRAJEWSKI

# Neurony



Na zdjęciu: fragment filmu „Neurony”.

Prod. WFO, scenariusz W. Rollny i M. Tymowska, reż. W. Rollny. Rozbieramy człowieka na coraz drobniejsze części. „Neurony”, to jeden z filmów z cyklu o pracy mózgu. Dobrze skonstruowany i logiczny wywód, zdjęcia S. Bacala, składają się na cenną popularno-naukową pozycję. Mam jednak i drobne zastrzeżenia: czy konieczne trzeba na oczach widzów torturować ślimaka i królika? Tam, gdzie nie jest to niezbędne (a w tym filmie nie jest), lepiej byłoby nie drażnić uczuć widza.

## JUREK MA OKRĄGŁE PLECY

Prod. WFO, real. L. Skrzydło, zdj. S. Bacala. Spośród 150 tys. dzieci przebadanych w Warszawie, 30 tys. ma wady postawy. Krzywe plecy, ramiona, to najczęściej skutek wstępu do tornistrów, przesadywania na złych krzesłach i przy złych stołach. Leczenie (specjalna gimnastyka), jest trudne. Realizatorzy filmu apelują do rodziców i pedagogów: dbajcie, aby wasze dzieci trzymały się prosto! (A przy okazji — w jakich to ławkach, mimo wielu dyskusji na ten temat, siedzi w wielu jeszcze szkołach nasza młodzież?)

## GALERIA BL

Prod. WFO, real. W. Zukowski, zdj. J. Laskowski. Rzeźbiarze chwycili za pałeczki acetylenowe i wyszli w plener. Rezultat? Dziś Elbląg jest miastem, które ma chyba najwięcej dzieł sztuki ogólnie niedostępnych, bo wystawionych na świeżym powietrzu. Potężne, masywne płyty i bloki metalu efektownie wyglądają na tle parków i nowoczesnej architektury. Realizator filmu przyszło to tylko sfotografować. Ale jak to zrobić! Rzeźby ożywiają przed obiektywem J. Laskowskiego, ujawniają swe groźne piękno.

J. KATARASIŃSKI

## Zaoczne studia na UŁ

Przy Uniwersytecie Łódzkim uruchomiono punkt konsultacyjny dla kandydatów na I rok studiów zaocznych i wieczorowych (Narutowicza 65, pokój 6, tel. 326-05, w godz. 10-13).

Podania od kandydatów na studia przyjmowane będą do 15 lutego. Nauczyciele składają je wcześniej drogą służbową za pośrednictwem kuratorów szkolnych.

Kandydaci na studia administracyjne kierują podaniem do WRN a resorty spraw wewnętrznych do MSW — w terminie do 15 kwietnia br. Pozostali kandydaci składają podania bezpośrednio do uczelni w terminie do 15 maja.

## Od dziś w „Polonii”

### „Czterej pancerni i pies”

Dziś wchodzi na ekran kina „Polonia” pierwsze dwa odcinki („Zaloga” oraz „Radość i gorycz”) popularnego filmu telewizyjnego „Czterej pancerni i pies”.

## Historia z happy endem — zagubionych 15 tys. złotych

Kiedy Franciszek F. ze Zgierzem stwierdził brak teczki z 15 tys. złotych, podejrzanie je go padło na współpracowników. Sprawa się wyjaśniła, gdy w „Dzienniku Łódzkim” ukazała się informacja, że właściciel w łódzkim Biurowym Znajdzionych. Sumę tę w wysokości 15 tys. zł

## Wykopki od... kuchni

# Co kryją podziemia Łodzi?

Od 18 lat istnienia Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych nie notowało jeszcze tak dalece zaawansowanego planu finansowego jak w roku ub. W końcu listopada przekroczyło ono roczne zadania o 2 miliony złotych. A jednocześnie... nie zakończono przebudowy tak ważnych dla Łodzi ulic, jak: Narutowicza, przedłużenie Kopcińskiego, Sterlinga, Głównej. Skąd więc przekroczenie planu finansowego?

Sprawa jest prosta. Drogowcy nie mogą kończyć przebudowy ulic, jeśli nie usunie się kolizji w postaci krzyżujących się z nimi kabli energetycznych, gazowych, telekomunikacyjnych, nie rozbić się domów itp. Aby jednak nie tracić sum przeznaczonych na inwestycje, MPRD wykonało z planu już bieżącego roku ulice na peryferiach miasta: Grabieniec i Traktową. I chyba słusznie.

Dla mieszkańców Łodzi jednak widoczne są efekty prac w centrum miasta. I jeśli spotykają oni rozkopane ulice, na których nie się nie dzieje, winią za to MPRD. Czy słusznie? I tak i nie tak — w wypadkach, gdy nie występują żadne przyczyny obiektywne opóźniające prace spowodowane kolizjami, a mimo to nawet w lecie przy sprzyjających warunkach atmosferycznych już o godz. 15-16 brygady drogowców kończą roboty. Za mało myśli się o prowadzeniu robót na dwie zmiany, nie mówiąc już o tym, aby na jesieni o zmroku prowadzić prace przy reflektorach.

Nie — bo trudno winić MPRD, gdy nie przygotowano odpowiedniego frontu robót. A nie przygotowano dlatego, bo z jednej strony jakości dokumentacji wykonywanej przez Miejskie Biuro Projektów i Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego jest nie zadowalająca i niekompleksowa (projektanci często za biurka projektują nowe arterie i ulice, dokumentacja w trakcie wykonywania robót nie uwzględnia różnego rodzaju przeszkód, na które napotyka ją drogowcy). Z drugiej strony — do tej pory nie ma w Łodzi planów uzbrojenia podziemnego. Słowem — nikt nie wie, co się znajduje pod ziemią. Stąd w trakcie robót napotyka się na tzw. kolizje.

Trzeba więc, aby plan taki został opracowany. Kto ma to zrobić? W tej chwili mówi się — jak informuje kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prez. RN m. Łodzi — Z. Siwecki — o konieczności powołania specjalnego wydziału do spraw inżynierskich, który by zajął się całością

tych, tak ważnych dla naszego miasta zagadnień.

A jak bardzo to jest konieczne niech świadczy fakt, że rocznie wykonuje się w naszym mieście około 2 tys. rozkopów, z tego ponad 1000 jest uzasadnionych i uzgodnionych, a pozostałe są bez zezwoleń. Przedsiębiorstwa do koniugujące wykopków nie zawsze szybko i dobrze porządkują ulice. Dlatego też w Śródmieściu Rejonowa Służba Drogowa — oczywiście nie zlecenie tych przedsiębiorstw — wykonuje roboty porządkowe „wykopkach”. Warto, aby w innych dzielnicach prace te wykonywały rejonowe służby drogowe.

Osobny problem stanowi jakość robót drogowych. Wiemy, że w wielu wypadkach jest ona nie zadowalająca. Różne są tego przyczyny. Przede wszystkim brak odpowiednich materiałów, które by odpowiadały warunkom technologicznym, gwarantującym trwałość nawierzchni i chodników. W Łodzi np. nie będzie się już stosować asfaltobetonu, bo doświadczenia wykazały, że po trzech miesiącach jezdni nie rozpadają. Największe trudności drogowcy mają z otrzymaniem grysw — na zapotrąbowanie, 28 tys. ton, otrzymują oni za ledwie 10 tys. ton. Dlatego też postanowiono kosztem 3,5 mln zł sprowadzić odpowiedni sprzęt, który by pozwolił na tzw. łamanie grysw z kamieni.

Poza tym sprowadził się w br. odpowiedni sprzęt, jak ołtarzarki w pełni automatyzowane, rozścielacze do asfaltu i kotły do jego gotowania, dzięki czemu poprawi się mechanizacja robót drogowych.

Dobrze się też stało, że MPRD ma ścisły kontakt z łódzkim Oddziałem Instytutu Gospodarki Komunalnej, któremu zleca się szereg prac mających usprawnić mechanizację robót.

Czas najwyższy, aby na łódzkie ulice wkroczył postęp techniczny, aby roboty drogowe przebiegały sprawniej, tym bardziej, że z każdym rokiem wzrastają plany przebudowy arterii komunikacyjnych i budowy nowych nawierzchni.

JERZY KRASKOWSKI

## Polesie eksperymentu

# Nowoczesne mieszkania w starych kamienicach

Duże zainteresowanie wzbudził w Łodzi projekt Przewidywanego DRN — Łódź Polesie, zmierzający do gruntownej przebudowy starych kamienic w rejonie ulic Wieckowskiego — Żeligowskiego — i Maja i Hutera. W starych murach powstaną nowoczesne mieszkania wyposażone w łazienki, ubikacje i centralne ogrzewanie zasilane z elektrociepłowni. Znikną znajdu-

jące się na podwórzach komórki. Powierzchnia tych mieszkań znajdować się będzie albo w górnej granicy obowiązującego normatywu, albo — gdzieś indziej — przekroczy go.

Już w I kwartale bieżącego roku przewidziana jest przebudowa dwóch pierwszych domów przy ul. Wieckowskiego: nr 65 i 67. Lokatorzy znajdują się w trakcie przeprowadzki. Projekt techniczno-robotyczny przebudowy, wykonywany w Miejskim Biurowym Projektów (główny projektant — inż. Irena Tokarek) będzie w najbliższych dniach ukończony.

Domy te nie posiadały dotychczas piwnic. Projekt przewiduje wybudowanie ich i zlokalizowanie w nich komórki dla lokatorów. Termin ukończenia prac przewidziany jest w końcu bieżącego, ewentualnie początku przyszłego roku. W przyszłym roku na „warsztat” pójdą następne, znajdujące się w tym rejonie ulic domy.

## paragrafem

### Po 5 lat więzienia za rabunek

Latem ub. roku 29-letni Stanisław Szmagaj, wraz z 31-letnim bratem Kazimierzem, zamieszkali w Łodzi przy ul. Krawieckiej 20a, zaczęli na ulicy Bolesława K. Od zdumionego przechodnia zażądali tylko papierosa. Gdy spotkali się z odmową, pobili go dotkliwie, a następnie zabrali mu zegarek i 140 złotych, które miał przy sobie. I w ten sposób chuligański wybrzyk zamienił się w rabunek. Sąd wymierzył obu napastnikom kary po 5 lat więzienia.



## Realistyczne malarstwo Z. Hyżego

Nie możemy narzekać na monotoność propozycji plastycznych, które oglądamy ostatnio na wystawach łódzkich. Niedawno pisaliśmy o urzędowej w Salonie Sztuki Współczesnej wystawie prac W. Popielarczyka, które określiśmy jako „bardziej niż

kontrowersyjne, bazujące na antyestetyzmie, na atakowaniu widza i szokowaniu go formami jak najbardziej zaskakującymi”, a dziś z kolei notujemy, że kilkadziesiąt metrów dalej, w Klubie Dziennikarza, otwarto wystawę malarstwa Zygmunta Hyżego, biegunowo odmiennego od tego, które uprawia Popielarczyk.

Hyżego pamięta wielu z nas jeszcze sprzed wojny. Utkwiły nam również w pamięci obrazy eksponowane przez niego na wszystkich niemal wystawach dorocznych Łódzkiego Okręgu Związku Plastyków Polskich. Z wielką konsekwencją, świadomy jego reguł, hołduje Hyż realizmowi — fabuła jest w dziełach jego m. m. z punktu widzenia zasadniczym: a szuka jej zarówno we fragmentach architektury jak i w naszym pięknym polskim pejzażu. Tych motywów nie znieszkala w transie eksperymentalnych poszukiwań.

Szukę jego cechu prostota środków artystycznego wyrazu. Mniej troski o niespodzianki kompozycyjne, artystę pasjonują raczej efekty, jakie daje estetyczne zestawienie nie płam barwnych. Ze zaś Zygmunta Hyżego ma wielkie wycie koloru, decyduje to w pewnym sensie o charakterze jego realistycznego malarstwa.

M. J.

## Horacy Satrin

# Na peryferiach logiki

Przysłowie wschodnie powiada, że cały głupiec to pół proroka.

Owóż zdarzyło się tak, że Wicherek z wielce frasobliwą miną i gestem ubolewającym przepowiedział na Sylwestra przygodną pogodę, a było mroźno i sucho. Ja zaś krąkałem jak kruk, a udało się nam telewizyjna szopka noworoczna. Dlatego też zastanawiałem na wstępie uszytowane za młodu porządki, w myśl którego ani ja, ani mój szanowny kolega — prognostyk nie jesteśmy w ciemie biali.

W ogóle nie należy się bać wic i prognosty, a już najmniej w dziedzinie handlu, gdyż rachunek prawdopodobieństwa najczęściej zawodzi. Mam tu na myśli placówki gastronomiczne, które po świętach świecili pustkami. Kierownictwo ich domniemywało się, że w poszczególnych gospodarstwach domowych nie wyzerpały się jeszcze zapasy żywności, zapominając przy tym o tych łodziach, którzy nie stanęli dotychczas na kobiercu ślubnym lub spędzili dni świąteczne poza domem. Dlaczego mieli ci nieszczęśliwi?

## RSM „Przyszłość” najlepsza w gospodarce zasobami mieszkaniowymi

Ostatnio rozstrzygnięty został konkurs na najlepszą łódzką spółdzielnię w dziedzinie gospodarki zasobami mieszkaniowymi.

Pierwsze miejsce przyznano RSM „Przyszłość”. Dwa równorzędne drugie miejsca — „Lokatorowi” i „Bawelnia”. Trzecie natomiast miejsce zdołało „Osiedle Młodych”, a czwarte — Łódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Jak nas poinformował kierownik wydziału w łódzkim oddziale CZSBM — Krzysztof Kurasiński, spółdzielnia mieszkaniowa „Przyszłość” została wytypowana do udziału w podobnym konkursie o charakterze ogólnopolskim. Zostanie on rozstrzygnięty na wiosnę br. (reg)

## TPSP — upowszechnianie plastyki

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, którego przez długi czas prezesem i inspiратorem wielu jego pożytecznych poczynań był Tomasz Klepa, prowadzi swoją działalność dwunasty już rok. Ma też chyba swoją wymowę fakt, że z 49 odczytów, wygłoszonych w r. 1967 przez prelegentów tego towarzystwa, aż 40 zrealizowano na terenie województwa.

W roku ub. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych urządziło w Łodzi 27 wystaw, mając do dyspozycji 3 stałe punkty ekspozycyjne (Teatr Nowy, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki oraz „Balaton”) a także kilka punktów niestających, przede wszystkim w różnych domach kultury.

Na pytanie, jak kształtują się plany towarzystwa w roku bieżącym — odpowiada prezes dr Tadeusz Telma:

— Postanowiliśmy w br. rozszerzyć naszą działalność wystawienniczą przez pozyskanie

dwóch nowych lokalów, tj. w Teatrze Wielkim oraz ŁDK, z którym nawiązaliśmy już weź ścisłą współpracę. Zaplanowaliśmy zorganizowanie 25 wystaw plastycznych oraz 59 odczytów — w tym 30 w województwie. W najbliższej przyszłości zaprezentujemy stawę poznańską artysty plastyka Bersza oraz znanego grafika łódzkiego R. Grzybowskiemu. Ściągniemy również z Warszawy okolicznościową wystawę grafiki radiotelegraficznej, na której zestawiono prace 40 autorów.

Jak wynika z wypowiedzi prezesa Telmy, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Łodzi rozwija pożyteczną działalność. Naszym zdaniem zasługują też one, ażeby włączyć miejskie pomysły o jakimś stałym dla niego lokalu, na wzór Warszawy, Krakowa czy Gdańska.

Ludzie, którzy nie rozporządzają często nadmiarem wolnego czasu pracują społecznie, zasługują na pomoc i poparcie: tym więcej, że przecież przywiązujemy dużą wagę do różnych form pracy społecznej, co też ostatnio znalazło swój wyraz w odpowiednich wytycznych ministra kultury i sztuki.

M. J.

## Kto znalazł zegarek?

P. Leokadia Niciak (Sienkiewicza 28, m. 34) zgubiła 28 grudnia, około godz. 17 zegarek prostokątny, pozłacany, z bransoletą, marki „Zoria”. Stało się to na trasie ul. Kilińskiego (skrzyżowanie z ul. No wotki) do ul. Traugutta, albo w tramwaju „4” lub też pod czas pieszej wędrowki od przystanku do domu. Znalazca proszony jest o odniesienie zgubionego. (w.)

## Książka Twój — przyjaciel!

cy pokutować za przestępstwa i zaburzenia gastryczne swoich ziomków?!

Co do mnie, odcelnąłem w dniu drugiego stycznia ze zrozumiałą ulgą. Przyszedł mi jednak, że bułem trochę markotny, nie usłyszały w noworocznym „koncercie życzeń” swe go imienia ani nazwiska. Ze też nikt z przyjaciół nie upadł na pomysł, aby poświęcić mi — jak pewnej sędziwej parze małżonków — piosenkę Młynarskiego: „W co się bawicie”? Usatysfakcjonował mię za to fakt, że nad ranem grupka oczekujących na tramwaj, a z ledwością trzy mających się na nogach, aby wcielił zaintonowała pod moim oknem: „Sto lat!” Była to miła niespodzianka dla człowieka, zbliżającego się nieuchronnie do wieku patriarchalnego.

Również elekrownia tejże nocy sprawiła nam niespodziankę. Światło, zamiast o tradycyjnym północy, zgasło o dwie godziny później, aby po dłuższej przerwie zapalić się na nowo. Nie zapalił się natomiast na noworocznym chojnie — po czterogodzinnym zaledwie użytkowaniu — komplet kolorowych żarówek, które nabiłem kilka dni temu za jedyne dwie stowy.

Wyznać muszę, że no Sił weszły przekecałem się do naszych taksówkarzy, którym niekiedy zarzucałem to i owo. Z okna mego pokoju obserwowałem, z jaką anielską cierpliwością odnosili się do spóźnionych noworocznych birbantów, którzy żadną miarą nie mogli się zdecydować, czy odbyć drogę powrotną do miejscy domowych pojazdem mechanicznym, czy też per pedes apostolorum...

A jeśli już mowa o taksówkach, chciałbym z rozrzewieniem wspomnieć o inicydencie, jaki przytrafił mi się przed samą wigilią na Julia Nowie.

Sterczałem w kolejkę przy postoju. Deszcz lał jak z cebra. Za mną stała zbiegnięta, leczna niewiasta. Gdy nadjechał kolejny samochód, zaproponowałem jej — w tmei humanitaryzmu — odbycie „wspólnego kursu”.

Przeszła, mnie dazyliżskowym spojrzeniem:

— Czego pan się mnie czepia?!

Odpowiedziałem jej fraszka.

Przyjmij me dzięki, żeś przez zwykłe fanat-pas za podrywacza wzięła filantropia!...



## 12 TON SOLI...

...rozspaly po zwrotnicach, wozach i torach tramwajowych (tam, gdzie przebiegają one po „szwach”) MPK-owskie solarki — specjalne do tego celu przystosowane wagoniki. Padający od rana śnieg uniemożliwiał bowiem na niektórych odcinkach jazdę.

## 3,5 MILIONA...

...pocztówek, listów i paczek doręczili lodzianom przez cały okres świąteczny do dnia wczorajszego łódzcy listonosze. Przemienieni świątecznym szczytem pracownicy ekspedycji pocztowych mają nadzieję, że na tym koniec nasilenia przesyłek.

## „DEGOLÓWKI”...

...to następny — po letnich białych płóciennych kaszkieciach — szal młodzieżowy w dziedzinie nakryć głowy. Zaobserwowaliśmy — mimo że czapy futrzane były na wczesną pogodę bardziej odpowiednie i mimo że łódzkie modystki nie przystąpiły jeszcze do masowej produkcji tego rodzaju nakrycia głowy — wiele młodziuchy płci obojga paradujące w „degolówkach”.

MIMO 10-CENTYMETROWEJ... warstwy śniegu, na lotnisku na Lublinku samoloty sanitarne lądowały wczoraj i startowały bez użycia płóz. Samolot sanitarny m. in. wywiózł dwóch pacjentów do szpitala w Łodzi i Polanicy.

ZIMA W CAŁEJ KRASIE... i pełni, a w łódzkich sklepach sportowych, zabawarskich i innych o podobnym asortymencie — już brak sanek z oparciami dla maluchów. (a)

WAŻNE TELEFONY  
Informacja telefon. 03  
Pogot. Ratunkowe 09  
Pogot. MO 07, 400-00 500-00  
Straż Pożarna 08  
Informacja PKS 265-96  
Informacja PKP 581-11

TEATRY

TEATR WIELKI godz. 19  
„Carmen”  
TEATR POWSZECHNY  
g. 15.30 „Tajemnica starej wierzby”, g. 19.15 „Noc spowiedzi”  
TEATR JARACZA (w sal. II ul. Montuskiej 4-3) g. 19 „Ogniem i mieczem”  
TEATR NOWY godz. 15 17.30 „Trzy białe strzały”  
MAŁA SALA godz. 20 „Szlachta menażeria”  
TEATR 7 GIGANTÓW g. 19.15 „W czepku urodzona”  
OPERETKA godz. 19 „Niedziela w Rzymie”  
PINOKIO — g. 10, 17.30 „Gdzie jestes A”  
ARLEKIN — godz. 17.30 „Kłopoty czarodziejki”  
FILHARMONIA (Narutowicza 20) — godz. 19.30 Koncert symfoniczny — ork. PFL. Dyrygent — Stefan Marczycy. So lista — Michał Grabarczyk — skrzypce. Program: A. Corelli — VIII Concerto grosso g-moll. H. Wieniawski — I Koncert skrzypcowy fis-moll. L. v. Beethoven — VIII Symfonia F-dur.  
KABARET „AGAWA” (w kawiarni „Agawa” godz. 22.15 „Kochajmy się”  
MUZEA  
MUZEUM HISTORII WŁOKNIENICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 10-17.  
MUZEUM SZTUKI (Włocławskiego 36) godz. 9-15.  
MUZEUM RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne w godz. 10-15.

CO? GDZIE? KIEDY?

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11-17.  
KINA  
BALTYK — „Na pomoc” od lat 11 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20  
POLONIA — „4 pancerni i pies” od lat 11 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20  
WISLA — „Anioł zagłady” od lat 16 (meks.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20  
WOLNOŚĆ — „Testament Inków” od lat 13 (bułg.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20  
WŁOKNIARZ — „Dziela Navarony” od lat 14 (ang.) godz. 9.30, 12.45, 15, 19.15  
ZACHĘTA — „Waleczni przeciw rzymskim legionom” od lat 14 (rum.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20  
SEANSE NOCNE  
WŁOKNIARZ — „Największe widowisko świata” (USA) g. 22  
MUZA — „Ostatni Meksykanin” (NRF) g. 22  
ADRIA — „Z piękta do Teksasu” od lat 14 (USA) godz. 10, 12, 14, 15, 18, 20  
CZAJKA — „Kamo — niebezpieczna misja” (radz.) od lat 14, g. 17 „Naganiacz” (pol.) od lat 16, godz. 19  
ENERGETYK — „Samy swoi” (pol.) od lat 14 godz. 17, 19  
GDYNIA — „Quentin Durward” od lat 11 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20  
HALKA — „Złodziej brzośkwii” od lat 14 (bułg.) godz. 16, 18, 20

STYLOWY — STUDYJNE

„Zabawy w muzeum” (weg.) od lat 16, g. 15, 17. Wieczór premier: „Lola” od lat 16 (fr.-wi.) „Panie i panowie” od lat 18 (wi.-franc.) godz. 19  
STUDIO — „Przygody Münchhausena” od lat 16 (czeski) g. 17.15, 19.30  
SWIT — „Krzyżacy” od lat 12 (pol.) g. 15.30, 19.  
FATRY — Bajki: „Początek” (pol.), „Dwa psy i kość” (USA), „Pies kidnaper” (USA), „Gwiaźda” (pol.), „Utracona korona” (pol.) g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17  
„Paryż — Warszawa bez wizy” (pol.) od lat 11, g. 18, 20  
DYZURY APTEE  
Pl. Kościelny 8, Piotr kowska 87, Piotrkowska 307, Obr. Stalingradu 15, Armii Czerwonej 8, Pl. Pokoju 3.  
DYZURY SZPITALI  
Ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologicznie z dziedziny Górnica; ul. Sterlinga 13 — z rejonu poradni „K” przy ul. Kopcińskiego 32 i Nowożyłki 60; ul. Przyrodnicza 7-9 — z rejonu poradni „K” przy ul. Piotrkowskiej 107 i 269; ul. M. Fornalskiej 37 — z dziedziny Polesie; ul. Eggensteinowa 34-36 — z dziedziny Bałuty i Włocławek.  
Informacje o dyżurach szpitali innych specjalności — tel. 63.  
Nocna pomoc lekarska, ul. Sienkiewicza 137 tel. 444-44 — zgłoszenia na wizyty domowe w godz. 19-5. Na miejscu przyjmowani są chorzy w godz. 16-7.  
Nocna pomoc pielęgniarska, Al. Kościuski 48, tel. 324-09 — zgłoszenia telefoniczne na zabieg do domu w godz. 19-4.

Mimoходом Zima i my

Wprawdzie poniekąd dali się tym wydarzeniom jak zwykle mocno zaskoczyć, ale fakt jest faktem — zima, jak co roku, daje się nam ostro we znaki. Jak co roku też oglądamy z dezaprobata wielkie stada tramwajów, lub na próżno wyciągają oczy, niecierpliwie wypatrujemy ich daleko na horyzoncie. Tradycyjnie też grzęźniemy od czasu do czasu w zaspach, wymyślamy na kierowców beztropko ochlapujących przechodniów błotem, i narzekamy na dozorców opieszale odgarniających śnieg z chodników. Przy okazji cecznego rozważania tego ostatniego problemu warto jednak zwrócić uwagę na pewien interesujący szczegół. Zdziwiamy mnie on zresztą każdej

zimy. Oto armia ludzi, w których barkach spoczywa likwidacja skutków nagłych zamieci, składa się po większej części ze starych i starszych, którzy w pocie czoła i z wielkim trudem próbują uporać się na czas z lodem pokrywającym jezdnie i śniegiem zalegającym chodniki. Nie zawsze im się to, niestety, udaje.  
Nie wiem jaka jest przeciętna wieku łódzkich dozorców, ale kiedy przyjrzy się samemu — dostrzeżenie szybko, że późną nocą, lub wczesnym rankiem, w największy mróz lub zimą walczą zwykle z zimną i ledwo zipiącą starowiną, z niemałym trudem utrzymujące miotłę lub łopate w

przemarzniętych dłoniach. Mimo całego uznania dla ich pracy, trudno oczekiwać, aby właśnie one ze swoim mierzym sprzętem i resztką siły zdołały nas uratować przed atakami zimy.  
Zostawmy jednak na razie sprawy poważne i trudne. Z całą pewnością trzeba będzie do nich wrócić znowu w przyszłym roku. Najważniejsze jednak, że mimo mrozu, komunikacyjnych bólów brzucha, i dziwnie nie tracą humoru. Nie tracą go nawet ekspedientki sklepowe marzące często przy swoich ladach, bo zabiegami lodzianie — wchodząc przy wychodząc ze sklepu — nader często zapominają, że drzwi mają nie tylko we własnym domu. Sprzedawczyni wzięty się więc na sposób i uczy klientów grzeczności na weselo. W kilku sklepach w dziale dawne tabliczki „zamykać drzwi”, zastąpione pouczającymi sentencjami w rodzaju: „Tu nie Afryka — tu się drzwi zamyka” lub: „Upieczymy ludzi zamykanie drzwi nie trudzi”. Pewnie Święta racja.  
A tak w ogóle to karna niezapowiedzi się nieźle. Królowa drugą suknie, panie kręca na głowach tysiąc i jeden łoczków, a młodzi lodzianie — odporni widać na mróz zamieniają coraz częściej ciepłe futrzane czapy na podsyte wiatrem degolówki. Cóż, dla nich widać nieogrodzona zimowa moda kieruje się mottem: „Na złość mamie odmrozę sobie włosy...”  
SI.

Jeszcze raz o przedszkolach

W związku z naszym artykułem o funkcjonowaniu przedszkoli w okresie ferii otrzymaliśmy wiele telefonów od naszych Czytelniczek. Stąd też powracamy jeszcze raz do tego tematu.  
Nie ulega wątpliwości, że w okresie ferii zimowych frekwencja we wszystkich przedszkolach spada. Najwyższą wynosiła ok. 50 proc. ogólnego stanu dzieci. Mimo to wszystkie przedszkola w okresie całych ferii były czynne. Niektóre placówki — jak poinformowali nas zainteresowani rodzice — zorganizowały sobie pracę w ten sposób, że zapewniły opiekę dzieciom przy zmniejszonej liczbie personelu. Kilka matek ma jednak w stosunku do niektórych wychowawczyń pretensje o to, że domagały się, aby w okresie ferii nie przyprowadzać dzieci do przedszkoli. Dotyczy to podobno zwłaszcza dwóch dni — wigilii i soboty przedświątecznej. Takie stanowisko personelu przedszkoli by-

ło — jak twierdzą nasze Czytelniczki — zasadniczą przyczyną dla której frekwencja „malata”.  
Na pewno przyczyną było więcej. Wiele dzieci wyjechało z rodzicami poza Łódź, a pewna ilość miała w tym czasie z kim pozostać w domu w związku z przyjazdem najbliższej rodziny. Sądymy, że władze szkolne ustosunkowały się do sygnalizowanych nam faktów wywierania nacisku na rodziców, aby nie przyprowadzali dzieci.  
Wydać się również nieźle, aby przed następnymi feriami kierowniczki zapytały wszystkie matki czy ich dzieci będą w okresie ferii uczęszczały do przedszkoli. W zależności od zapotrzebowania społecznego należy tak zorganizować zajęcia, aby z jednej strony zapewnić wszystkim potrzebującą opiekę, z drugiej zaś dać personelowi możliwość przeprowadzenia porządku w przedszkolach. Jeśli okaże się np., że frekwencja dzieci w położonych blisko siebie przedszkolach zapowiada się niską, to z powodzeniem można zaplanować dyżury w wyznaczonych placówkach. Pełne funkcjonowanie wszystkich przedszkoli podczas ferii na pewno jest nieekonomiczne (zużycie światła, gazu, opału itp.). (Kas)

W niedzielę na białe szaleństwo

Jeśli dopiszą warunki śniegowe — a na to się zapowiada — w najbliższą niedzielę 7 stycznia, łódzki klub narciarski PTT-K zaprasza początkujących narciarzy i miłośników białego szaleństwa do Smardzewa. Na stokach smardzewskich wzgórz, w godzinach od 10 do 14, dwóch instruktorów narciarskich (uwaga, będą mieć opaski na ramieniu) udzielać będzie bezpłatnych porad i wskazówek nt. podstawowych zasad jazdy na nartach.  
Również w niedzielę odbędzie się ciekawa wycieczka piesza na trasie Tuszyn — Zofiówka — Rydzyn — Balczyńska — długości ok. 11 km. Trasa prowadzi urozczym terenem zalesionym, częściowo w sąsiedztwie rezerwatu lodowego. Zbiórka chętnych w poczekalni MPK na Placu Niepodległości o godz. 8.30. Grupę wycieczkową prowadzą doświadczeni przewodnicy turystyki pieszej. (K)

10.100.000 zł  
w 160-lecie do wygrania w styczniu  
KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ  
Szczęśliwe losy w kolekturze PML

WTRYSKARKE pozłomą kupię. Tel. 551-13, godz. 8-17 47610 g  
KOZUCH damski sprzedam. Wólczańska 251a m. 11 47617 g  
FUTRO karakulowe, no we, francuskie — cena 42.000, 2 lisy jasne, no we — sprzedam. Tel. 437-16 47685 g  
SAMOCHÓD tania kupię. Oferty „47622” Prasa, Piotrkowska 96  
STARSZE, bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią z wygodami — własnościowe. Tel. 576-66, po godz. 16  
KATOWICE — pokój ewent. z meblami zamienie na pokój w Łodzi. Oferty „47601” Prasa, Piotrkowska 96  
MIESZKANIE spółdzielcze własnościowe spłacone kupię. Wojska Polskiego 11, m. 2 47607 g  
GARAZU w okolicy ul. Gnieźnieńskiej poszukuję. Tel. 548-65 47614 g  
GARAZ odnajmę. Tkacka 47 47625 g  
MŁODY inżynier poszukuje pokoju sublokatorskiego z wygodami. Oferty „47630” Prasa, Piotrkowska 96  
NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opamiętaj pod gwaramę. Wynalezek Mechlińskiej. Nawrot 32 46363 g  
POGOZOWIE telewizyjne Tybinkowski, Gdańska 56 45861 g  
„ZALOZENIA i kierunki filozofii” — Cackowskie go — poszukuję. Tel. 418-03, Dyskowskiego  
DO matury przygotowanie magistra. Tel. 351-18  
WARSZTAT mechaniczny (ślusarski) na terenie Łodzi kupię lub wdzierżawę. Oferty „47615” Prasa, Piotrkowska 96  
POZOSTAWIONO 2 księgi podatkové nr 1, w kuchni przy ul. Jaracza. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem: Łopacińskiego, Łódź, Zakoplańska 4, tel. 436-27 47603

WYDAJ NIM WYDASZ!  
WŁAŚCIWY TO  
KSIĄDZECZKA

Koniec „groźnej” rudery

Pisaliśmy wczoraj o starym, stojącym pustką budynku przy ul. Tuwima i Nowej, który, po wypowiedzeniu się z niego lokatorów, objęły w „posiadanie” bandy wyrostków i chuliganów zakłócających spokój całej okolicy. Natychmiast po ukazaniu się naszego felietonu zgłosił się do nas przedstawiciel komitetu blokowego nr 14 z dzielnicy Widzew wyjaśniając, że komitet interweniuje już od sierpnia ub. r. w zaj-

mującym się sprawą rozbiórki tego domu — Zarządzie Dróg i Zieleni. W instytucji tej wyjaśniono nam, że przyczyną tak długiej zwłoki były pewne kłopoty z wywłaszczeniem, ponieważ dom był prywatny. Zapewniono nas jednak, że wszystkie papierkowe sprawy załatwiono już na ostatni guzik a za kilka dni przystąpi się do rozbiórki groźnej rudery i likwidacji plackiej meliny. (st)

KOMUNIKAT

PAŃSTWOWEGO INSPEKTORA SANITARNEGO dla m. ŁODZI  
w sprawie częściowej zmiany systemu telefonicznych zgłoszeń niektórych chorób zakaźnych i zgłoszeń przewożu chorych zakaźnie.  
Państwowy Inspektor Sanitarny dla m. Łodzi komunikuje, że począwszy od dnia 1. I. 1968 roku Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna m. Łodzi przyjmie telefoniczne zgłoszenia chorób zakaźnych oraz zgłoszenia na przewóz karetką zakaźną tylko do godziny 14.30 — na dotychczasowe numery telefonów — 477-32 i 478-40.  
W godzinach od 14.30 do 21 zgłoszenia te należy kierować do Zakładu Sanitarnego m. Łodzi na numery telefonów — 467-25 i 441-29.  
W godzinach od 21 do 7.30, a w dni wolne od pracy przez całą dobę — zgłoszenia, tylko na przewóz karetką zakaźną — należy kierować do Stacji Pogotowia Ratunkowego, tel. 09.  
Tryb zgłaszania do konsultacji przypadków zachorowań na choroby zakaźne pozostaje bez zmian, tj. do Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej m. Łodzi w godzinach od 7.30 do 15. 142-k

OGŁOSZENIA DROBNE

Dł. BORECKI — ginekolog. Traugutta 9  
KORONKA lekarz ginekolog 17-18, Zielona 16 44984 g  
Dr SIENKÓ — specjalista chorób skórnych wenerycznych, 16-18, Kilińskiego 132 46310 g  
UŻYWANE Inooleum, gazowa kuchnia, fotel, kotłone — kupię. Oferty „47602” Prasa, Piotrkowska 96  
MASZYNE do obciążania guzików kupię. — Tel. 270-06 47623 g  
MEBLE supernowoczesne do dwóch pokoi sprzedam. Tel. 286-82  
KOZUCH damski, zakoplański sprzedam. Łódź Przechodnia 44, w godzinach popołudniowych

POLSKIE BIURO PODRÓŻY „ORBIS”  
ODDZIAŁ W ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 68,  
OFERUJE PT KLIENTOM w roku 1968  
ATRAKCYJNE WYCIECZKI ZAGRANICZNE:  
RUMUNIA—ZSRR, BUKARESZT—LWÓW, samolotem i pociągami, 8 dni, m-ce luty i marzec, cena — 3.230 zł  
NRD—BERLIN, samolotem, 3 dni, m-ce kwiecień i maj, cena — 1.680 zł  
ZSRR—MOSKWA, pociągami, 8 dni, m-ce maj, cena — 2.960 zł  
Zapisy i informacje prowadzi Sekcja Turystyki Zagranicznej, tel. 382-56, 141-k

PRZETARG

Zakład Energetyczny Łódź-Miasto, Tuwima 55 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w okresie od 2. V. do 31. V. 1968 r. i od 8. VII. do 20. VII. 1968 r. robót polegających na odrzwianiu i 3-krotnym pomalowaniu farbą przeciwrdzewną stalowych słupków kratowych o ogólnej powierzchni 35.000 m<sup>2</sup> linii 220 kV Janów-Adamów. Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Bliższych informacji udziela Dział Remontów Zakładu Energetycznego Łódź-Miasto, Tuwima 58, pokój nr 219, tel. 285-40, wewn. 350, w godz. 7-13, gdzie należy również składać oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg” w terminie do 17. I. 1968 r. Otwarcie ofert nastąpi 19. I. 1968 r., o godz. 10 w pokoju nr 124. Zakład Energetyczny Łódź-Miasto zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub ewentualnego unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 148-k

PRACOWNICY POSZUKIWANI

IZOLATORÓW, murarzy, elektromonterów, cieśli montażystów elementów, spawaczy, zbrojarzy, operatorów na żurawie, kopaczy i robotników budowlanych przyjmie zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowanego w Łodzi, Urzędnicza 45. Za dobrą jakością i terminowością robot istnieje możliwość uzyskania wysokich premii. Dla zamiejscowych — zakwaterowanie w nowoczesnym hotelu robotniczym. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i plac w godz. 7.30-15.30 pod w/w adresem. 9452-k  
OPERATORÓW dźwięków z uprawnieniami i 2 robotników gospodarczych przyjmie zaraz „Centrostal” Rejonowy Oddział w Łodzi, Brukowa 24. Zgłoszenia prosimy składać w dziale kadr, pokój nr 32. 82-k  
INŻYNIERA lub technika mechanika przyjmie na stanowisko naczelnego inżyniera Warsztatów Kontr.-Napraw. Aparatów Elektromedycznych — Gospodarstwo Pomocnicze typu „E” przy Akademii Medycznej w Łodzi, Sterlinga 5. Warunki pracy i płacy do omówienia. 80-k  
PRACOWNIKÓW po stażu z wyższym wykształceniem ekonomicznym, technicznym i matematycznym zatrudni stacja maszyn licząco-analitycznych i elektronicznych Biura Rozliczeń Budownictwa Łódź, Wólczańska 158.

ROZPRAWY DOKTORSKIE

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Wojskowej Akademii Medycznej podają do wiadomości, że we wtorek, dnia 16 stycznia 1968 roku w sali posiedzeń WAM (Łódź, plac 9 Maja) odbędzie się publiczna obrona prac doktorskich:  
Godz. 11 — lek. med. Edmunda Barancewicza pt.: „Profilaktyka urazów kończyn dolnych u skoczków spadochronowych podczas lądowania”. Promotor: prof. dr med. Władysław Barcikowski. Recenzenci: prof. dr med. Stanisław Marczewski, prof. dr med. Jerzy Szulc.  
Godz. 12 — lek. med. Zbigniewa Walewskiego pt.: Kinetokardiogram we wczesnym okresie nadciśnienia tętniczego”. Promotor: prof. dr med. Dymitr Aleksandrow. Recenzenci: prof. dr med. Feliks Bołchowicki, prof. dr med. Józef Chojnowski.  
Godz. 13 — lek. med. Wacława Cichońskiego pt.: „Wpływ promieni X na alergię tuberkulinową u świnek morskich”. Promotor: doc. dr med. Jan Chomiczewski. Recenzenci: prof. dr med. Mieczysław Metzger, doc. dr med. Ryszard Fidelski.  
Z rozprawami doktorskimi i opiniami recenzentów można zapoznać się w głównej Bibliotece Wojskowo-Lekarskiej w Łodzi, ul. Żeligowskiego 7/9. Wstęp na rozprawę wolny. 151-k  
Dziekan i Rada Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w poniedziałek, dnia 15 stycznia 1968 r., o godz. 16 w sali posiedzeń Senatu Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 63, odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr Mariany Rembiałkowskiej pt.: „Fundusz reprodukcji statków w Polskiej Marynarce Handlowej”. Promotor: doc. dr Janusz Chechliński. Recenzenci: prof. dr Lesław Adam z Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu, doc. dr Władysław Holtzman z Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.  
Rozprawa doktorska wraz z recenzjami znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersyteckiej przy ul. Narutowicza 108. Wstęp na rozprawę wolny. 152-k

# TYDZIEŃ w TV

SOBOTA - 6 BM.

9.55 - Geografia dla klas VII: „Anglia”. 10.25 - „Wielki błękitny szlak” - film fab. prod. fr.-wł. 11.20 - Przerwa. 13.25 - Konkurs skoków narciarskich (Innsbruck). 15.40 - Program dnia. 15.45 - Kurs rolniczy: „Produkcja i wychów prosiat”. 16.20 - Wychowanie fizyczne naszych dzieci. 16.30 - ŁWD. 16.55 - Dziennik. 17.00 - „Dla każdego coś miłego”. 17.45 - „Papierowy golabek” - film prod. bułg. 18.00 - Film z serii: „Świat który nie może zginąć”. 18.35 - „Warszawa, ja i ty”. 19.00 - „Wieczorne rozmowy”. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Monitor. 20.10 - „Fegaz”. 20.55 - „Małżeństwo doskonałe” - program rozrywkowy. 22.05 - Reportaż z ogłoszenia wyników plebiscytu „PS” na 10 najlepszych sportowców Polski w 1967 roku. 22.35 - Dziennik. 22.50 - „Wielki błękitny szlak” - film fab. prod. fr.-wł. 0.25 - Program na niedziele.

NIEDZIELA - 7 BM.

8.25 - Program dnia. 8.30 - „Początki architektury radzieckiej” (Moskwa). 9.00 - „Przypominamy, radzimy”. 9.35 - Kurs rolniczy: „Produkcja i wychów prosiat”. 9.45 - Przerwa. 10.30 - Program dnia. 10.35 - „Indie” - film dokum. prod. wł. 12.00 - „Miasto w śniegu” - film prod. radz. 12.15 - Dziennik. 12.25 - Występ Zesp. Pleśni i Tańca Ziemi Bedzińskiej. 13.00 - „Przygoda na plantacji” - film fab. prod. ang. 14.00 - „Przemiany”. 14.30 - „Sadko” - baśń filmowa prod. radz. 15.55 - PKF. 16.05 - Film z serii: „Uciekinier”. 16.35 - Piosenki kabaretu „Semafor”. 17.30 - Z cyklu: „Ludzie i zdarzenia”. „Diabeł mówi dobranoc”. 17.45 - Teatr Komedii Współczesnej: „Santa Claus” - J. Małewskiego. Wykonawcy: B. Krafftówna, I. Karel, A. Leszczyńska, M. Czechowicz, J. Machulski, W. Michnikowski, J. Wasowski, W. Rajewski, W. Zagórski. 18.30 - „Piórkiem i węglem”. 18.45 - „Szach i mat” - film prod. pol. z cyklu: „Opowieści niezwykłe”. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.05 - Program rozrywkowy. 20.50 - Szopka sylwestrowa. 21.50 - Niedziela sportowa. 22.10 - „Na krawędzi” - film fab. prod. am. 23.50 - Program na jutro.

PONIEDZIAŁEK - 8 BM.

15.40 - Program dnia. 15.45 - Geometria wykresina I roku: „Wielkości” (cz. III). 16.25 - Chemia I roku: „Paliwa”. 16.55 - Dziennik. 17.00 - Kino „Piły”. 17.15 - „Zrób to sam”. 17.30 - „Medale i detale”. 17.50 - ŁWD. 18.15 - „Eureka”. 18.45 - „Spacerkiem po kinach”. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.05 - „Godzina zero” - rep. 20.30 - Teatr TV: „Wspólny pokój” - Z. Uniłowskiego. 22.35 - Dziennik. 22.50 - Program na jutro. 22.55 - Geometria wykresina I roku - powt. 23.30 - Chemia I roku - powt.

WTOREK - 9 BM.

8.15 - „Gorzkie dno rzeki” - film fab. prod. jug. 10.00 - Dla klas III: „Maszeruje wojsko”. 10.20 - Przerwa. 10.55 - Język polski dla klas X: „Fantazy” J. Stowackiego. 11.30 - Przerwa. 12.00 - Dla klas II: „Ja i mój dom”. 12.15 - Przerwa. 12.30 - Przysposobienie rolnicze: „Nawożenie nawozami mineralnymi”. 13.05 - Przerwa. 15.05 - Program dnia. 15.10 - Przysposobienie rolnicze - powt. 15.45 - Matematyka II roku: „Statystyka matematyczna” (cz. I i II). 16.55 - Dziennik. 17.00 - „Magiczna pałeczka” (cz. IV). 17.20 - „Klub pod Smokiem”. 17.50 - „Nie tylko dla pań”. 18.10 - „Krótkie lato” - film prod. radz. 18.20 - ŁWD. 18.35 - „Po szóstki”. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.05 - „Wiem wszystko” - teleturniej. 20.25 - „Gorzkie dno rzeki” - film fab. prod. jug. 22.25 - Dziennik. 22.35 - Program na jutro. 22.40 - Matematyka II roku - powt.

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.15 Melodie rozrywkowe. 8.40 Tańca ludowe. 9.00 „Gawędy muzyczne”. 9.20 Poranny koncert. 10.00 „Henryk” - fragm. 10.20 Utwory Brahmsa. 11.00 „Dramat współczesny” - esej. 11.30 Gra kapela E. Donarskiego. 12.06 Wład. 12.10 Z nagrań Studia Rytm. 12.25 Rolniczy kwadrans. 12.40 Więcej, lepiej, taniej. 13.00 „Choińska” - słuch. 13.20 (Ł) Koncert orkiestry mandolin. LRPR. 14.00 Zagadka literacka. 14.30 G. Holst - fragment suit. „Planety”. 15.00 Wład. 15.05 Grają ork. rozrywkowe. 15.15 J. S. Bach: Toccata d-moll. 15.30 Aud. „Jacy jesteśmy”. 16.05 Studio Rytm. 16.35 „Kulisy historii” -

## RADIO

16.50 Niespodzianka z melodią. 17.00 „Mój program na antenie”. 17.25 „Kolorowy mikrofon”. 17.55 Wład. 18.00 Na kanaleowym parkiecie. 18.45 Kurs jęz. ang. 19.00 Radip-Dy-cybel. 19.10 Publicystyka między narodowa. 19.20 „Wędrowki muzyczne po kraju”. 20.00 Wład. 20.31 „Podwieczorek przy mikrofonie”. 22.01 Wirtuozji muzyki rozrywkowej. 22.31 W paru słowach. 22.40 Gra J. P. Rampal - flet. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wład. sportowe. 23.15 Gra Poznańska 15 Radiowa. 23.35 Muzyka taneczna. 24.00 Wład.

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 Aud. dok. 9.00 Muzyka baletowa. 9.50 „Dla każdego coś wesołego”. 10.00 Wład. 10.05 Muzyka chóralna. 10.20 Koncert rozrywkowy. 10.50 „Pod chorążką miłość” - odc. 11.10 Fel. M. Kofty. 11.20 Poranny koncert. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert estradowy. 12.50 Mówi technika. 13.00 (Ł) Komunikaty. 13.15 (Ł) Muzyka ludowa. 13.30 (Ł) Pieśni chóralne. 13.45 (Ł) „Na antenie województwo”. 14.00 Na różnych instrumentach. 14.30 Uniwersytet Radiowy. 14.45 Błękitna sztafeta.

## GOSĆ z Londynu

STRESZCZENIE

Major Downar prowadzi śledztwo w sprawie zamordowania Edwarda Sosnowskiego. Po Weronice z kolei składa zeznanie jej mąż - Marcin Werner. Wynika z nich, że denat po przyjeździe z Londynu zamieszkał w willi Werników. Gospodarz nie widział go od paru dni, a dopiero teraz znalazł jego zwłoki w swoim garażu, do którego nie zaglądał od tygodnia.

- A może ktoś inny zaglądał tam? - zapytał Downar.

- Na pewno nikt - stwierdził stanowczo Marcin. - Nikogo nie sprowadzałem. Nic się nie zepsuło. Nikt nic nie reperował. Zresztą w takim wypadku ja także zszedłbym do garażu.

- Tak. Oczywiście, że tak - przyznał Downar. - A po powrocie z Leśnej Podkowy otworzył pan garaż swoim kluczem?

- Tak.  
- Na pewno nie zastał pan klucza w zamku?  
- Nie. Otworzyłem swoim kluczem. Przecież panu mówię.  
- Czy pan nie zauważył, panie inżynierze, że coś z zamkiem było nie w porządku? Czy nie miał pan jakichś trudności w otworzeniu drzwi?  
- Marcin zastanowił się.  
- Nie... Nie miałem żadnych trudności. Normalnie otworzyłem garaż. Tak jak zawsze.  
- Ile ma pan kluczy od garażu?  
- Dwa. Jeden dałem Sosnowskiemu, a jeden miałem przy sobie.  
- Czy cały czas miał pan ten klucz przy sobie?  
- Tak. Mam go na kółku razem z innymi kluczami.  
- I nie sądzi pan, że ktoś mógł zabrać panu ten klucz i dostać się do garażu?  
- Niemożliwe.  
- Downar wstał.  
- Wydaje mi się, że ten temat wyczerpał się. Czy mógłbym teraz obejrzeć pokój, w którym mieszkał pan Sosnowski?  
- Oczywiście. Bardzo proszę - powiedział Marcin.

Wszyscy troje weszli na górę. Pokój był spory, nowoczesnie umeblowany. Duże okno wychodziło na taras i ogródek.

- Czy państwo wchodziłi do tego pokoju w czasie, gdy mieszkał tutaj pan Sosnowski? - spytał Downar.

- Ja nie wchodziłem - rzekł stanowczo Marcin.

- Ja także nie - powtórzyła mniej pewnie Weronika.

Downar włożył rękawiczki.

15.0 J. Massenet - Sceny neapolitańskie. 15.15 Piosenki żołnierskie. 15.30 Dla dzieci „Otworzą szkatułkę”. 16.00 Wład. 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.15 Melodie i piosenki. 16.40 Utwory fortep. 17.01 (Ł) Akt. 17.15 (Ł) „Okolice kultury” - fel. 17.25 (Ł) Mosaika muzyczna. 18.15 (Ł) „Parolas Ludzo pri Esperanto Movado” - aud. 18.45 Melodie rozrywkowe. 18.50 Fel. M. Jorsta. 19.00 Wład. 19.05 Muzyka i akt. 19.30 „Matyslakowie”. 20.00 Recital tygodnia. 20.30 Muzyka taneczna. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Mel. taneczne. 22.00 Radiokabaret. 23.00 Po raz pierwszy na antenie. 23.50 Wiadomości.

ŚRODA - 10 BM.

9.55 - Wych. obywatelskie dla klas VII: „Zapraszamy na wieczór”. 10.30 - Film z serii: „Sherlock Holmes”. 11.20 - Przerwa. 15.40 - Program dnia. 15.45 - Matematyka I roku: „Wzór Maclaurina” (cz. III) i „Reguły de L'Hospitala”. 16.55 - Dziennik. 17.00 - Teatrzyk Kieszonkowy: „Baśń o dzielnym Muhamedzie”. 17.25 - PKF. 17.35 - „Telekram”. 17.45 - Wszelchnia TV: „Przyszłość polskiej nauki”. 18.15 - „Wyciągi starszków” - film prod. czech. 18.35 - ŁWD. 18.50 - „Aforyzmy, autografy, apstrofy” - program muz. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.05 - Film z serii: „Sherlock Holmes”. 20.55 - „Światowid”. 21.25 - Studio Współczesne TV: „Tataże” M. Z. Bordowicza. 22.20 - Dziennik. 22.35 - Program na jutro. 22.40 - Matematyka I roku - powt.

CZWARTEK - 11 BM.

11.55 - Historia dla klas V: „Chłopiec z Biskupina”. 12.25 - Przerwa. 12.45 - Język polski dla klas VIII: „Spotkanie z B. Czeszką”. 13.15 - Przerwa. 15.40 - Program dnia. 15.45 - Fizyka II roku: „Fotometria” i „Widma, analiza widmowa” (cz. D). 16.55 - Dziennik. 17.00 - „Ekran z brakiem”. 18.00 - „Nad Odrą i Bałtykiem”. 18.30 - ŁWD. 18.45 - „Śpiewnik domowy” - St. Moniuszki. III program z cyklu „Premiera”. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.05 - „Pod znakiem jakości”. 20.35 - Teatr „Kobra”. „Szansa Słabego” - J. Włodana. Ok. 21.40 - „Refleksje”. 22.10 - Dziennik. 22.25 - Program na jutro. 22.30 - Fizyka II roku - powtórzenie.

PIĄTEK - 12 BM.

9.55 - Wychow. oby. dla klas licealnych: „Panorama”. 10.30 - „Bogaczka” - film fab. prod. radz. 12.00 - Przerwa. 12.45 - Zajęcia techn. dla klas VIII: „Repetytor”. 13.15 - Przerwa. 15.40 - Program dnia. 15.45 - Matematyka I roku: „Ekstremum funkcji” (cz. I i II). 16.55 - Dziennik. 17.00 - „Miś z okienka”. 17.15 - Film z serii: „Wielka przygoda”. 17.45 - „To, co najlepsze” - program wiejski. 18.15 - „Wszelchnia, w którym żyjemy”. 18.45 - „Śpiewa Rena Rolska”. 19.00 - ŁWD. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.05 - „Arbat i inne” - rep. film. 20.25 - Teatr TV: „Papierkowy kochanek” - J. Szaniawskiego. 21.50 - „10 minut recenzji”. 22.00 - „Dzielnica, czy miasto nieznanie”. 22.15 - Dziennik. 22.30 - Program na jutro. 22.35 - Matematyka I roku - powtórzenie.

SOBOTA - 13 BM.

9.15 - „Księżna Ebołi” - film fab. prod. am. 10.55 - Geografia dla klas V: „W tundrze i tajdze syberyjskiej”. 11.25 - Przerwa. 11.55 - Zoologia dla klas VII: „Mieczaki”. 12.55 - Przerwa. 15.55 - Program dnia. 16.00 - Kurs rolniczy: „Suszy ziemniaczany w żywieniu trzody chlewnej”. 16.35 - ŁWD. 16.55 - Dziennik. 17.00 - „Koncert na dwa aparaty” - turniej szkół zawodowych. 18.00 - Sprawozd. z międzynarodowego turnieju w koszykówce mężczyzn. 18.40 - „Tele-Echo”. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Monitor. 20.10 - Film z serii: „La Fontaine wiecznie żywy”. 20.40 - Dziennik. 21.00 - „Przyśpiewki ludowe” - progr. rozrywkowy. 22.00 - Wiadomości sportowe. 22.10 - „Księżna Ebołi” - film fab. prod. am. 23.45 - Program na jutro.

NIEDZIELA - 14 BM.

8.55 - Program dnia. 9.00 - Kurs rolniczy: „Suszy ziemniaczany w żywieniu trzody chlewnej”. 9.35 - „Przypominamy, radzimy”. 9.45 - Film fab. 11.10 - PKF. 11.20 - „Rzeka Hoper” - film radz. 11.35 - Dziennik. 11.50 - „W starym kinie”. 12.50 - „Sesam muzyczny”. 13.25 - „Karty z zamierzanej przeszłości”. 13.40 - „Ula i świat”. 14.05 - Przemiany. 14.35 - Gawędy wilków morskich. 14.55 - „Wielka gra” - teleturniej. 15.50 - „Portrety”. 16.55 - „Teatr TV na święcie”. „Samsen i Dailia”. 18.00 - Sprawozdanie sportowe. 18.40 - „Zmarływchwanie Orlanda” - polski film TV. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.05 - „Grupa Mireille” - piosenki franc. 20.50 - „Historia miłości” - film fab. prod. franc. 22.25 - Niedziela sportowa. 22.45 - Program na jutro.

# „Bałtyckie” postulaty Bundesmarine

(Dokończenie ze str. 1)

la bronić wyjść na Morze Północne; obecnie priorytet przechodzi na działania na Bałtyku. Przy czym przewiduje się nie tylko oddziaływanie na linie komunikacyjne, ale również atakowanie operacji desantowych. Wreszcie postulat trzeci, może najważniejszy w świetle nowych doktryn amerykańskich - to przystosowanie Bundesmarine do wojen lokalnych. Realizacja tego postulatów oznacza, że Bundesmarine porzuci rolę pomocniczą głównych sił NATO w „zmasowanym odwiecie atomowym” (doktryna Dullesa) i obejmie rolę samodzielnej w wojnach ograniczonych (doktryna gen. Taylora i w szerszym zakresie - samego Johnsona). Pod względem kadrowym Bundesmarine przygotowana jest do tego zadania bardzo dobrze, co zresztą „skromnie” podkreślił wiceadmirał Jeschonnek, mówiąc, że przygotowano floty NRF w tym zakresie „nie jest gorsze niż innych członków NATO”.

Doświadczenie wykazuje, że tam, gdzie waga militariów jest znaczna (a co do tego - w odniesieniu do NRF - nikt chyba nie ma wątpliwości) zawsze znajdują się pieniądze, gdy pojawia się „odpowiednia” argumentacja militarno-techniczna. Tak więc i w tym wypadku zadania Jeschonka mają wszelkie szanse realizacji, tym bardziej, że praktyczne wprowadzanie w życie trzech wspomnianych postulatów doktry-

nalnych jest już silnie zaawansowane. Sanckcja NATO została udzielona; Rada Atlantycka na swym ostatnim posiedzeniu zdecydowała o utworzeniu tzw. połączonych sił atlantyckich z udziałem floty NRF, a także o umocnieniu „skrzydeł sojuszniczego dowództwa NATO” tj. rejonu Morza Północnego, części duńskiej i zachodniej części Bałtyku.

DECYZJE tego rodzaju - i rzeczywistość - mają swą wewnętrzną logikę. W tym wypadku pociągają one za sobą dążenie NRF do podporządkowania dowództwu Bundesmarine - floty duńskiej; tym bardziej że istnieje już wspólne dowództwo NRF-Dania w okręgu Szwecji-Holsztynu i części duńskiej, w którym rejonowi oficerowie zachodni-niemieccy i że Bundesmarine posiada bazy w Jutlandii. Po sunięcia Bundesmarine w ogóle, a na Bałtyku w szczególności, budzą zrozumiałą czujność społeczeństwa polskie go; rok 1939 i Westerplatte nie zatary się w naszej pamięci... (Z. B.)

(„Trybuna Ludu”)

Dnia 3 stycznia 1968 r. zmarł w wieku lat 49 S. P.

## Ireneusz Różalski

były główny księgowy ZPB „Boruta” w Zgierz

W Zmarłym tracimy wieloletniego przełożonego i kolegę, wychowawcę młodych kadr w służbie księgowości. Cześć Jego pamięci!

WSPÓŁPRACOWNICY

Kol. mec. RYSZARDOWI WOGŁOWI wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

## ŻONY

składają: CZŁONKOWIE KOŁA MYŚLIWSKIEGO „NEMROD”



Dziś w Łodzi przewiduje się zachmurzenie duże i opady śniegu. Możliwe większe przejaśnienia. Temperatura minimalna wyniesie minus 8 stopni, maksymalna - minus 2 st. Wiatry umiarkowane, zachodnie.

Jutro możliwe opady, temperatura bez zmian. Dziś słońce zajdzie o godz. 15.46, jutro wzejdzie o 7.49. (Przypominamy, że dziś imie niny obchodzi Kapcer, Melchior i Baltazar). (c)

Wielkie serce mego najwierniejszego przyjaciela i naszej najtroskliwszej matki i babuni

## EMMY VOGEL

przestało bić na zawsze w dniu 5 stycznia 1968 roku. Eksportacja zwłok nastąpi w szpitalu w Łagiewnikach w poniedziałek, dnia 8 stycznia 1968 r. o godz. 10. Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu ewang.-augsb. w Warszawie przy ul. Młynarskiej w poniedziałek, dnia 8 stycznia 1968 r. o godz. 14.

MAŻ, DZIECI, WNUKI, RODZINA

kieszonkę. W granatowej marynarce, w górnej kieszonce znalazł rachunek ze „Switeznianki” na czterysta trzydzieści sześć złotych. Spora suma jak na kawiarnię. Na drugiej stronie rachunku ktoś pośpiesznie zanotował ołówkiem numer telefonu. Downar zdumiał się. To była centrala komendy i wewnętrzny numer pułkownika Leśniewskiego.

- Czy długo Sosnowski mieszkał u państwa?

Marcin pomyślał chwilę.

- Około dwóch tygodni. Może trochę dłużej.

- A kiedy miał zamiar wrócić do Londynu?

- To, zdaje się, jeszcze nie było ustalone. Chciał sobie przedłużyć pobyt, ale nie wiem, czy otrzymał zezwolenie. Mówił, że się postara w ministerstwie.

- Czy przychodził tutaj ktoś do niego?

Marcin potrząsnął głową.

- Nie. Nie widziałem, żeby go ktoś odwiedzało. A może ty, Wero, widziałas?

- Nie widziałam nikogo - zapewniła skwapliwie Weronika. - Zresztą ja się tym panem specjalnie nie interesowałam. Mam swoje sprawy.

- Bez wątpienia - przytaknął Downar. - Każdy ma swoje sprawy. Kto by się tam zajmował jakimś facetem, który przyjechał z Londynu?

Spojrzała na niego podejrzliwie.

- Zdaje mi się, że pan żartuje sobie ze mnie.

(11) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) - Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. H sekretarz 303-04. Działy: miejski 273-32 i 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80, kulturalny i „Panorama” 378-97 i 223-05, fotoreporterski 378-97. Redakcja nocna 279-76. Dział ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 96.